



SPIS TREŚCI

Słowo Pastora

Rozważania

- Kto ma uszy niechaj słucha... •
- Najpiękniejszy miesiąc •
- Ludzkie postawy •

Z życia zboru

Wydarzenia
zborowe

Urodziny • Informacje

**Niech Imię Jego trwa wiecznie
Niech Imię Jego kwitnie, póki świeci słońce
Niech ludzie błogostawiają się nim wzajemnie.**

Rozpocznij z Bogiem...

*Rozpocznij z Bogiem dzień!
On słońcem, życiem twym,
Promienną jutrznią
i Obrońcą w świecie złym.
Ach, przyłącz pieśni swe
do lasów pień i gór;*

*To Pana wiatrów, mórz
i kwiatów wielki chór.
Tak, Bogu śpiewaj wpierw,
wznieś Stwórcy ranny śpiew,
Nie ludziom; godzien Pan!*

*Na Jego pośpiesz zew.
Z Nim uczyn pierwszy krok,
poproś, by przed tobą szedł,
By pośród mórz i gór
twych dróg łaskawie strzegł.*

*Z potrzebą, z troską śpiesz
do Niego – ufać chciej,
Że pomoc da ci Pan
– pomoże w pracy twej.*

Horatius Bonar

SŁOWO OD PASTORA

Pan Jezus powiedział:
To jest żywot wieczny, aby poznali Ciebie, jedyne prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa, którego posłałeś Jan 17,3. Istotą wiecznego życia jest poznanie Boga Ojca i Jezusa Chrystusa. Poznanie Boga nie jest owocem jakiejś metody, czy zastosowanego programu.



To społeczność z Osobą Boga Ojca i Jezusa Chrystusa. Jest to wynik intymnej więzi. Dopiero w takiej społeczności, Bóg objawia sam siebie, swoją wolę i powołuje do włączania się w swoje własne plany.

Ja przyszedłem, aby miały życie i obfitowały Jan 10,10. Czy chciałbyś doświadczyć tego życia w obfitości? Możesz, jeśli jesteś gotowy odpowiedzieć na Boże powołanie do osobistego poznania Go. Bóg chce dla Ciebie życia w większej obfitości, niż to, które doświadczyłeś do tej pory. Na pewno gorąco pragniesz poznać Boga. Jego prowadzenie i wolę w życiu i służbie. Modłę się, byś został zachęcony do bliższej społeczności z Bogiem co zaowocuje w Twoim życiu tym, że będziesz słyszał Boga, kiedy będzie mówił do Ciebie. Poprzez lepsze poznawanie Go będziesz mógł rozpoznać Jego działanie w twoim życiu, będziesz lepiej widział kierunek, który Bóg nadaje Twojemu życiu, jak również to co chce przez Ciebie dokonać.

Niech Duch Święty stanie się naszym nauczycielem, niech objawia nam Boga i prowadzi do wypełniania Bożej woli.

Pochyl się w modlitwie i rozmyślaniu nad Słowem Bożym, aby poprzez to pogłębiać osobistą społeczność z Bogiem.

Pamiętaj, osobista społeczność z Bogiem jest najważniejszym elementem w poznawaniu Go i wypełnianiu jego woli. Bez tej społeczności możesz się rozminąć z jego zamiarami.

Niech Duch Święty wprowadza nas w tę intymną więź z Panem Wszechświata.

Krzysztof Raszka

ROZWAŻANIA

Bracia i siostry! Pan położył mi na serce, abym mówił na temat pierwszych trzech rozdziałów Księgi Objawienia, które zawierają dobrze znane każdemu chrześcijaninowi listy do siedmiu zborów.

W pierwszym rozdziale mówi się o tym, że Bóg objawił się znajdującemu się na wyspie Patmos apostołowi Janowi, który był jedynym żyjącym aż do tego czasu apostołem. Zwróciwszy się do Jana, Pan nakazał zapisać wszystko, co zostanie mu przekazane i powiedziane. Te listy były, po pierwsze, osobistymi listami Pana do każdego z tych zborów, z dokładnym określeniem ich stanu duchowego, ich potrzeb i problemów, a także z konkretnymi radami i ostrzeżeniami, mającymi ogromne znaczenie dla tych społeczności. Po drugie, te listy są zwróceniem się Pana do chrześcijańskich społeczności wszystkich czasów. Po trzecie, wszystkie siedem listów może się odnosić do każdego chrześcijanina, niezależnie od jego przynależności do tego lub innego wyznania. Właśnie dlatego podczas czytania ciągle spotykamy jedne i te same, powtarzające się słowa: „Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi do zborów”.

Kochani! Umiejętność słuchania głosu Bożego jest tak ważnym problemem, że chciałbym, krótko się temu przyjrzeć. Myślę, że jest bardzo ważne, aby wnikając później w treść tego lub innego listu, każdy z nas mógł zrozumieć, co właściwie Duch Święty chce powiedzieć w tym liście osobście do niego. Nie na próżno przecież na początku Księgi Objawienia są te słowa: *Błogosławiony ten, który czyta, i ci, którzy słuchają słów proroctwa i zachowują to, co w nim jest napisane* (Obj 1:3).

Przede wszystkim zajmijmy się pytaniem, dlaczego na zakończenie każdego listu Pan ciągle na nowo powtarza te słowa: „Kto ma uszy, niechaj słucha”. Na pewno nieraz już zauważyliście, że ostatnie słowa ludzi, wypowiedziane przez nich w szczególnych okolicznościach, mają największe znaczenie. Wszyscy też wiemy, jak ważne są dla bliskich i przyjaciół ostatnie słowa umierającego. To, co jest powiedziane przez małżonków podczas ich ostatniego rozłączenia, pozostaje w ich pamięci na całe życie. Rozstając się z drogim nam człowiekiem, zawsze oczekujemy, co on powie na pożegnanie. Przytaczając te przykłady chcę wyjaśnić, dlaczego i dla nas słowa, którymi kończą się listy naszego Pana, powinny być szczególnie ważne. Gdzie człowiek będzie spędzał wieczność – czy w chwale Ojca Niebieskiego, czy w wiecznym zatraceniu – będzie zależeć od tego, czy mieliśmy uszy duchowe, aby słuchać głosu Bożego, czy też nie. O wie-

ROZWAŻANIA

le rzeczy dziś modlą się chrześcijanie, jednak chciałoby się powiedzieć, że musimy rzeczywiście usilnie się modlić, to jest to, aby Pan dał nam чуłe uszy duchowe, zdolne słyszeć Jego głos.

Muszę powiedzieć, że temat ten jest bardzo głęboki i obszerny, dlatego nie będę mógł poruszyć wszystkiego. Na początek przykłady biblijne, dające pogładowy obraz tego, co staje się z człowiekiem, gdy nie ma on otwartych uszu duchowych. Po stworzeniu świata Pan, zwracając się do Adama, rzekł: *Z każdego drzewa tego ogrodu możesz jeść, ale z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść* (1M 2:16-17). Ach, gdyby pierwszy człowiek miał w tym momencie uszy, żeby słuchać, cała historia ludzkości mogłaby wyglądać zupełnie inaczej! A tak, wszyscy jego potomkowie, od Kaina i Abla do nas, żyjących dziś, ponoszą koszt tej duchowej głuchoty. Z powodu jednego nieposłuszeństwa wszyscy teraz cierpimy i męczymy się. Pierwszy grzech ściągnął śmierć na całą ludzkość. Słowo Boże mówi wprost, że *zapłatą za grzech jest śmierć* i o tym musiał przekonać się już pierwszy żyjący na ziemi człowiek Adam. O, gdyby on miał uszy, aby słyszeć, gdy Bóg dał mu zakaz spożywania owocu z drzewa poznania dobra i zła! Ale nie. O gdyby Ewa była podobna do Marii, która wszystko, co powiedziano, zachowywała w swoim sercu (Łk 2:51)! Być może dlatego też została wybrana przez Boga, aby stać się matką naszego Zbawiciela, gdyż miała uszy, żeby słuchać. Maria jest dla nas pięknym przykładem człowieka, do którego Pan może mówić.. Gdy zamykamy ucho na słuchanie głosu Bożego, to otwieramy je na słuchanie oszczerstw szatana, który przychodzi i odciąga na drogę kłamstwa.

Następnym przykładem człowieka, nie mającego uszu, to arcykapłan Heli. Ten kapłan był już stary. Jest zrozumiałe, że każdy człowiek wcześniej czy później zestarzeje się. Jednak bardziej smutne jest to, jeżeli starzejemy się duchowo. Słowo Boże nie na próżno mówi: *"Bo choć zewnętrzny nasz człowiek niszczy, to jednak ten nasz wewnętrzny odnawia się z każdym dniem"* (2K 4:16). W Księdze proroka Jeremiasza, 2:2, czytamy skierowane do Jeruzalemu słowa Pana: *Pomnę na miłość twojej młodości, na uczucie czasu twojego narzeczeństwa...* Rzeczywiście, czego to nie uczyni niewiasta dla swojego narzeczonego! Z jaką uwagą łąwi każde jego słowo! Sprawia jej radość wypełnianie jego pragnień. Gdy zaś staje się ona żoną i starzeje się, to w odpowiedzi na prośbę męża posyła do niego syna lub córkę, a nieraz mówi nawet – No, czy sam nie możesz tego zrobić?

ROZWAŻANIA

– Tak więc, wyobraźcie sobie taką samą przemianę w duchowej Oblubienicy Jezusa Chrystusa. Rozumiecie teraz sens słów Pana: *Pomnę na miłość twojej młodości, na uczucie czasu twojego narzeczeństwa*. Czujecie, ile w tym brzmi smutku i bólu? Tak samo i arcykapłan Heli, kiedyś gorliwie wypełniający swoją służbę, z latami nie tylko się starzał, ale i tracił wzrok, i to nie tylko cielesny, lecz także duchowy. Nie słyszał już głosu Bożego. Stary kapłan miał swoje przyzwyczajenia, swój porządek i tradycję. To wszystko złożyło się u niego na pojęcie jego wiary, jego religii, jego rozumienia służby Panu. Powiedzcie, czy nie tak samo bywa i z nami? Wszystko musi być tak, jak zostaliśmy nauczeni i do czego przyzwyczailiśmy się. Nabożeństwo powinno odbywać się tylko tak i nie inaczej. Nasi pradziadkowie, dziadkowie i ojcowie tak rozumieli i wierzyli, to znaczy, że i my musimy zachować ten porządek. I żyjąc takim oto życiem duchowym, nie jesteśmy już w stanie słyszeć głosu Pana. Czym jest dla nas dziś głos Boży? Czy tym, co odgrywa decydującą rolę, czy też tym, co przyjmujemy według swego poglądu za najważniejsze w zależności od tego, czy pasuje nam to, czy też nie? Powiedzcie, czy odpowiada naszej społeczności, rodzinie i naszemu życiu małżeńskiemu to, co mówi Duch Święty? Stary mąż, który pełnił w świątyni służbę arcykapłana, nie słyszał głosu Bożego. Było to wtedy, gdy *Słowo Pańskie było rzadkością, a widzenia nie były rozpowszechnione*. Zresztą jest to zrozumiałe. Jak Bóg mógł objawiać Siebie ludziom, jeśli wśród nich nie było takich, którzy by mieli uszy, aby słuchać? Tak jest i dziś. Każdy zbór i każda społeczność, nie mająca uszu, aby słuchać, może stać się w istocie martwa duchowo. Zapytajmy lepiej siebie: „Jak wygląda to w moim życiu? Czy słyszę głos Boży?” Budząc się ze snu lub kładąc się spać, czy proszę Pana, aby mówił On do mnie? Czy żyjąc po prostu tak z dnia na dzień, nie troszczę się o to, aby Go słyszeć? W jaki sposób odbywa się wtedy moja społeczność z Bogiem i na czym polega moje życie chrześcijańskie? Przecież tylko wtedy, gdy Pan za pośrednictwem Swojego Ducha może mówić do mnie, moje życie chrześcijańskie staje się rzeczywistością. Chrześcijanin, nie mający uszu, aby słuchać, podobny jest do samochodu z zepsutym silnikiem. Taki pojazd może się toczyć tylko ze zbrocza, pod górę zaś nie jest w stanie jechać. Pan cieszy się, gdy ma zbór, który ma otwarte uszy duchowe, aby słuchać tego, co On do niego mówi. W takiej społeczności i w takim zborze nigdy nie zabraknie Bożej obecności i jego błogostawieństwa.

Najpiękniejszy miesiąc

Bogusław Haręza

Maj zwykło się nazywać najpiękniejszym miesiącem roku. Powodów do tego jest wiele: Po zimowej przerwie roślinność budzi się do życia, wszędzie dokoła robi się najpierw zielono, a później drzewa i krzewy rozkwitają. Jedne na biało, inne na różowo, czy żółto. Ta gama kolorów i odcieni sprawia, że otoczenie staje się o wiele miłsze i wprawia człowieka od razu w lepszy nastrój. Jeżeli jeszcze trafi się kilka słonecznych dni, ludzie chętnie spędzają je w plenerze, by zrzucić z siebie zmęczenie wywołane długimi, zimowymi miesiącami i poczuć wreszcie świeży powiew wiosny. Do tego dochodzą też święta: Pierwszomajowe Święto Pracy, Rocznica Konstytucji 3 Maja i Dzień Zwycięstwa – wszystkie trzy podniosłe i radosne dla nas – obywateli tej ziemskiej ojczyzny, w której przyszło nam żyć. Po transformacji ustrojowej, która miała miejsce w naszym kraju nikt już nie narzuca nam formy obchodów tych świąt, a nawet nie zmusza do masowego w nich udziału. Manifestacje, jeżeli są, to składają się z osób, które dobrowolnie się na to zdecydowały. Niektórzy ograniczają się do wywieszenia flagi państwowej, a inni po prostu wypoczywają w wybrany przez siebie sposób.

Ta różnorodność i dowolność to po części efekt pewnych przekonań i preferencji, głównie jednak jest to kwestią wolności wyboru.

Dla niektórych młodych ludzi maj, to miesiąc, w którym przystępują do matury, czyli egzaminu dojrzałości, kończącego naukę na poziomie szkoły średniej i będącego przepustką do rozpoczęcia studiów wyższych. To jeden z trudniejszych i ważnych etapów na drodze edukacji, zaplanowanej przez młodego człowieka. W ich przypadku sygnałem do utrwalenia sobie nabytej wiedzy są kwitnące kasztany, choć – jak mówią niektórzy – na naukę jest już wtedy za późno.

ROZWAŻANIA

Również w duchowym odniesieniu ważne jest, aby człowiek, który spotka się z Bogiem mógł „zakwitnąć”. Mówi o tym jedna z pieśni:

*W sercu moim wciąż kwitnie maj,
W sercu moim wciąż kwitnie maj,
Odkąd Zbawiciel dał nowe życie
Tak, nawet zimą w sercu moim kwitnie maj.*

Oczywiście, ten majowy czas nie trwa wiecznie, bowiem podobnie jak w przyrodzie, gdzie naturalnym jest, że po okresie kwitnienia spodziewamy się na drzewach owoców, tak i w naszym życiu duchowym powinien przyjść czas na ich przynoszenie. Nie znajdziemy jednak żadnych owoców na drzewie, które we właściwym czasie nie przeszło procesu rozkwitu. Być może obudziło się z zimowego snu i nawet pokryło liśćmi, ale pozostało takim aż do jesieni. Inna pieśń tak oto poetycko opisuje ten stan ducha:

*Prócz liści nic! Ach marny plon!
Patrz Zbawca roni łzy!
Tak cię gorąco kochał On
Dla ciebie zniósł męczeński zgon
Cóż Mu przynosisz ty?
[:Prócz liści nic:]
Prócz liści nic! A owoc gdzie, coś w życiu przynieść miał?*

To istotne pytanie, przede wszystkim w odniesieniu do mojego życia. Muszę też zapytać siebie: W jakim okresie jestem? Czy moje życie przypomina kwitnący ogród, pełen zapachów, harmonii i piękna, dający nadzieję na obfite zbiory? A może było kiedyś tak, że się "zazieleniłem", ale ten czas dawno przeminął i mówiąc najogólniej - skończyło się tylko na liściach.

Myślę, że Maj, to dobry czas, by zastanowić się nad tym tematem. Nie przechodźmy zatem obojętnie obok kwitnących sadów i ogrodów. Niech one nakłonią nas wszystkich do refleksji nad swoim życiem. Jest to odpowiednia okazja do tego, by odbudować swoje relacje z Bogiem.

W Biblii znalazłem ciekawy werset mówiący o ważności tego tematu: *Błogosławiony mąż, który polega na Panu, którego ufnością jest Pan! Jest*

ROZWAŻANIA

on jak drzewo zasadzone nad wodą, które nad potok zapuszcza swoje korzenie, nie boi się, gdy upał nadchodzi, lecz jego liść pozostaje zielony, i w roku posuchy się nie frasuje, i nie przestaje wydawać owocu. Jeremiasz 17,7–8.

Dla prawidłowego funkcjonowania człowieka ważnym jest, aby móc czerpać życiodajne soki ze źródła, który nigdy nie wysycha. Może się przecież zdarzyć, że zabraknie deszczu Bożego błogostawieństwa, ciepła, które ogrzewa, stwarzając przyjazne warunki, a także słońca tak potrzebnego do tego, by następował wzrost. W takiej sytuacji trzeba sięgać do głębokich pokładów niezachwianej wiary. Jest to możliwe tylko wtedy, gdy nasze „korzeni” mają do nich dostęp.

Pan Jezus powiedział: *Nie wy mnie wybraliście, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was, abyście szli i owoc wydawali i aby owoc wasz był trwały, by to, o cokolwiek byście prosili Ojca w imieniu moim, dał wam.* Jan 15,16.

Ot i cały sekret spełnionego życia człowieka. Ta prawda jest tak banalnie prosta, że czasem wręcz chciało by się ją skomplikować. A tymczasem do przyjęcia prostej prawdy wystarczy prosta wiara.

Od czasu do czasu odwiedzam pewnien Zakład Opiekuńczo-Lecznicy. Spotkania z tymi ludźmi są dla mnie od pierwszego razu wielkim przeżyciem. Muszę przyznać, że reakcja zgromadzonych na tych spotkaniach pensjonariuszy, ich aktywne słuchanie, spontaniczne przyjmowanie, wręcz „łykanie” słów osoby, która głosi im ewangelię można porównać chyba tylko z atmosferą nabożeństwa z udziałem czarnoskórych, napełnionych Duchem Świętym chrześcijan. Wiara tych ludzi jest prosta, dziecinna i jestem przekonany, że o taką właśnie wiarę chodziło Jezusowi. Są jak ukwiecona górską łąką, która istnieje dzięki temu, że każdy poszczególny kwiat ma bezpośredni dostęp do słońca. Dużo mogłem się od nich nauczyć i dziękuję mojemu Panu za to, że postawił ich na mojej drodze.

Niech maj, który zagościł w sercach tych ludzi
będzie i dla nas zachętą do bezustannego
oddawania chwały Jedynemu,
Wszchemogącemu Bogu.



Ludzkie postawy

Rafał Josse

Biblia jest wielkim zbiorem ludzkich losów. Historie ludzi, ich postawy i podejmowane wybory, ich zwycięstwa lub porażki, docierają do Nas, przekonują i zmuszają do myślenia. Ludzkie losy przedstawione w Biblii, zachęcają, ostrzegają, pobudzają do myślenia.

Biblia poza swoim przekazem pokazuje Nam wspaniałą wachlarz takich osób, które kochały i słuchały Boga będąc mu posłuszne, jak też, którzy nie byli mu posłuszni wybierając własne rozwiązania, a także osoby, które odrzucały Boga, żyjąc bez Niego. Znajdziemy też tam historię ludzi, którzy spotkali Boga i za nim poszli, choć wcześniej nic dla nich nie znaczył, to teraz stał się ich Panem.

Słowo Boże jest fascynujące i mądre, dociera do serca i nie pozostawia czytelnika takim samym.

Oby inspiracja słowem Bożym zawsze wywoływała w Nas refleksje, pobudzała do zmian, zachęcała do szukania relacji i kontaktu z Bogiem i otwierania się na ludzi.

Chciałbym dzisiaj właśnie pochylić się nad historią ludzi, ich wyborami i postawami opisanymi w I Księdze Samuela rozdziały 1–3.

Znajdujemy tam historię Elkany męża Anny i Peninny, Helięgo oraz jego dwóch synów o imionach Chofni i Pinechas i oczywiści Samuela syna, Anny i Elkany.

Elkana (z hebr. Bóg stworzył w tonie) jest postacią mało znaną. Jednak Jego postawa wobec Boga, a zwłaszcza bezpłodnej żony Anny daje do myślenia i porusza. Po pierwsze czytam w I Sam 1:3, że udawał się on co roku ze swego miasta do Sylo, aby złożyć pokłon i ofiary Panu zastępów. Składając ofiary dawał je swoim żonom oraz wszystkim dzieciom, z tym że Annie drugiej żonie, która miłował bardziej, mimo to, że ta nie mogła mieć dzieci, będąc bezpłodną, dawał dział podwójny. Nie ma dużo opisu na jego temat, ale widząc Jego postawę, widzę, że to co czuł w sercu do Anny, znajdowało odzwierciedlenie w Jego czynach. Nie zaniedbywał drugiej żony, ani również jej dzieci, jednak Annie okazywał większe współczucie, przychylność i zainteresowanie i delikatność. Martwił się tym I Sam 1:8, co Ona przeżywa, przejmował go jej stan, to że jest smutna i nie je. Jego zachowanie i podejście do Anny, było lepsze niż zachowanie dzie-

ROZWAŻANIA

sięciu synów wobec swojej matki. Elkana wspierał, także Annę w jej wyborach, motywując ją i zachęcając, aby czyniła to co jej się dobrym wydaje I Sam 1:23, Może mało, ale dla mnie wiele. Fakt, że był i że wspierał swoją żonę w jej życiowej tragedii jest wart zauważenia i godny naśladowania. Miłość, którą czuł do Anny pokazywał w prostym działaniu, w szczerym podejściu i otwartości. Starał się o nią, bo była mu droga.

O Annie powiedziano już wiele. Sam tekst dostarcza nam wiele informacji. Anna (hebr. znaczenie słowa to łaska lub pełna wdzięku łaski) nazywana jest kobietą modlitwy. Anna miała relacje z Bogiem, kochała Go i choć może nie rozumiała, dlaczego dzieje się tak jak się dzieje, oparła się na Bogu, ufając mu, w modlitwie przynosiła mu to z czym się borykała i z czym sama nie umiała sobie poradzić. Po obietnicy złożonej przez kapłana Heliego I Sam. 1:17, uwierzyła, że znalazła łaskę w Bożych oczach, oddając problem Bogu przestała się martwić, i pełna wiary wróciła do domu. Poruszająca jest potem jej modlitwa opisana w I Sam. 2:1–10

Nikt nie jest tak święty, jak Pan, Gdyż nie ma nikogo oprócz ciebie, Nikt taką skałą jak nasz Bóg. To słowa głębokie wypowiedziane z serca, pokazują wiarę Anny, przywiązanie do Boga i zaufanie. Anna dzisiaj Nas przekonuje, że różnie może się dziać w Twoim życiu. Przez różne chwile i problemy będziesz przechodził, nie raz będziesz płakać i czuć się zdruzgotanym, może odrzuconym, może samotnym, ale to Bóg jest skałą! On ochrania i przywraca do życia, podnosi tych co się potkną, to On widzi biedaka, a ubogiego podnosi ze śmietnika. Zatem Kochani jest nadzieja w Panu i historia Anny nam to potwierdza.

W historii tej j znajdujemy też tych, którzy nie myśleli o Bogu lub w ogóle Go nie znali. I Sam 2:12–13. Postawa synów Heliego, jest o tyle smutna, zwarzywszy na to kim był ich ojciec, a także jaką funkcję pełnili w świątyni. Niestety ich zachowanie wpływało negatywnie na ludzi, którzy lekceważyli składanie Panu ofiar I Sam 2:17. Możemy też zobaczyć relacje pomiędzy ojcem, a jego synami. Postępowanie Heligo nie podobało się Bogu. Czytam, że dwukrotnie po przez różne osoby Bóg zwrócił na to uwagę Kapłanowi. Nie strofowałeś swoich synów ! Powodem było to, że zdaniem Pana bardziej cenił ich, niż Boga I Sam 2:29, I Sam 3:13.

W konsekwencji Skrzynia Przymierza dostała się w ręce Filistynów, a Izrael poniósł klęskę. Zginęli też synowie Heliego, a on sam słysząc to spadł z krzesła i zmarł.

ROZWAŻANIA

Te historie uczą nas tak wiele. Pokazują nam to, że kim tak naprawdę jestem, widać w tym co robię i jak postępuję. Z jednej strony mamy Elkanę, który nie myśli o sobie, jest otwarty i pomocny, z drugiej strony synowie Heliego, myślący tak naprawdę tylko o tym, by im było dobrze, egoistycznie lekceważąc prawo, ludzi i Boga, którego tak naprawdę nie znali. Zna go natomiast Anna, która Bogu ufała, ponieważ na Nim oparła swoje życie.

Jaki wpływ wywierasz na innych?, jakim jesteś przykładem?, czy Bóg ma wpływ na twoje zachowanie, na to jak postępujesz wobec innych?

A obok tego wszystkiego rósł sobie mały Samuel. Obserwował, patrzył i słuchał Boga, a Bóg był z nim. Jednak to już zupełnie inna historia, o której może opowiem innym razem.

Z ŻYCIA ZBORU



21.04.2018 r. w Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Pszczynie miał miejsce koncert zorganizowany z okazji obchodów dwudziestolecia powstania Społeczności Kościoła Ewangelicznych Chrześcijan w Pszczynie. Po raz pierwszy zespół DRUGAMILA zagrał jako wspierający głównego wykonawcę, którym była Beata Bednarz. Nasz występ został bardzo dobrze przyjęty zarówno przez publiczność, jaki i samą

Beatę Bednarz, której spodobała się nasza muzyka. Zegraliśmy cztery utwory. Dwa pochodziły z naszej pierwszej płyty pt. „Zawsze Chcę Ci Ufać”. Kolejne dwa były zapowiedzią nowej płyty pt. „Warto”, która już niedługo będzie dostępna w sprzedaży. Znajdzie się na niej 12 utworów i mamy nadzieję, że również zostanie dobrze przyjęta. Cieszymy się, że w ten sposób możemy dzielić się ewangelią i mówić o tym, co zrobił dla Nas Bóg.

Rafał Josse, fb/drugamila



Z ŻYCIA ZBORU



23 kwietnia 2018 roku o godzinie 18:00 w Oświęcimskim Centrum Kultury miał miejsce spektakl baletowy w wykonaniu Ballet Magnificat! z USA pt. „Bezpieczna kryjówka/Hiding Place” oparty na prawdziwej historii Corrie ten Boom i jej rodziny, którzy podczas działań wojennych, w holenderskim mieście Haarlem w 1944 roku, ukrywali w komórce wybudowanej przy swoim domu prześladowanych Żydów. W ten sposób udało im się uratować przed hitlerowską zagładą wielu z nich. Niestety, 28 lutego 1944 roku ktoś doniósł nazistowskiej policji o działalności rodziny ten Boom, która wraz z ukrywanymi Żydami została aresztowana i wywieziona do obozu koncentracyjnego w Ravensbrück. Tylko Corrie cudem przeżyła. Kilka lat po wojnie Corrie spotkała dozorczynię z obozu, odpowiedzialną za śmierć jej siostry... Spek-

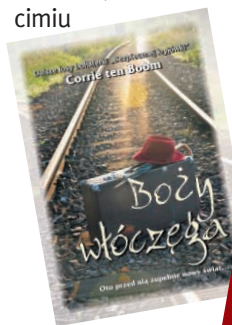
takl prezentuje niezwykłą historię przebaczenia, zwycięstwa i wolności. Wykorzystana w nim została muzyka, m.in. Johna Williamsa z filmu „Lista Schindlera”, Ennio Morricone z filmu „Misja” oraz do utworów przetłumaczonych na język polski, a wykonywanych, m.in. przez Beatę Bednarz i Agnieszkę Musiał.

Mamy dobrą informację dla tych, którzy chcą zobaczyć Ballet Magnificat! a nie mogli być na spektaklu w Oświęcimiu, lub chcieliby przeżyć to jeszcze raz, choć w innej odsłonie. Grupa jest w trasie i w najbliższych tygodniach wystąpi w dwóch stosunkowo niedalekich od Oświęcimia miejscach:

– 11.05.2018 18:00 Spektakl „Powrót Marnotrawnego”, Centrum Kultury w Rydułtowach

– 12.05.2018 18:00 Spektakl „Powrót Marnotrawnego”, Centrum Kulturalno-Edukacyjne w Czerwoncu-Leszczynach

Zachęcamy również do przeczytania książek opowiadających historię Corrie ten Boom, które ukazały się staraniem Stowarzyszenia Służba Szalom w Oświęcimiu



WYDARZENIA MAJ

01.05.	Wt.		
02.05.	Śr.		
03.05.	Cz.	18:00 Nabożeństwo – Krzysztof Raszka	
04.05.	Pt.	18:00 Spotkanie młodzieżowe	
05.05.	So.		
06.05.	N.	10:00 Nabożeństwo – Krzysztof Raszka	
07.05.	Pn.		18:00 Modlitwa zborowa
08.05.	Wt.		Modlitwa zborowa
09.05.	Śr.		Modlitwa zborowa
10.05.	Cz.	18:00 Nabożeństwo – Krzysztof Raszka	Modlitwa zborowa
11.05.	Pt.	18:00 Spotkanie młodzieżowe	Modlitwa zborowa
12.05.	So.		
13.05.	N.	10:00 Nabożeństwo – Daniel Masarczyk	
14.05.	Pn.		
15.05.	Wt.		
16.05.	Śr.		
17.05.	Cz.	18:00 Nabożeństwo – Krzysztof Raszka	
18.05.	Pt.	18:00 Spotkanie młodzieżowe	
19.05.	So.		
20.05.	N.	10:00 Nabożeństwo – Arkadiusz Bibrzycki	
21.05.	Pn.		
22.05.	Wt.		
23.05.	Śr.		
24.05.	Cz.	18:00 Nabożeństwo – Krzysztof Raszka	
25.05.	Pt.	18:00 Spotkanie młodzieżowe	
26.05.	So.		
27.05.	N.	10:00 Nabożeństwo – Krzysztof Raszka	
28.05.	Pn.		
29.05.	Wt.		
30.05.	Śr.		
31.05.	Cz.	18:00 Nabożeństwo – Krzysztof Raszka	

Każda ostatnia niedziela miesiąca Nabożeństwo Ewangelizacyjne

WYDARZENIA CZERWIEC

01.06.	Pt.	10:00	Nabożeństwo – Krzysztof Raszka	
02.06.	So.	17:00	Spotkanie braci	
03.06.	N.	18:00	Nabożeństwo – Piotr Kukła	
04.06.	Pn.			18:00 Modlitwa zborowa
05.06.	Wt.			Modlitwa zborowa
06.06.	Śr.			Modlitwa zborowa
07.06.	Cz.	18:00	Nabożeństwo – Krzysztof Raszka	Modlitwa zborowa
08.06.	Pt.	18:00	Spotkanie młodzieżowe	Modlitwa zborowa
09.06.	So.	16:00	Spotkanie sióstr	
10.06.	N.	10:00	Nabożeństwo – Roman Gawęł	
11.06.	Pn.			
12.06.	Wt.			
13.06.	Śr.			
14.06.	Cz.	18:00	Nabożeństwo – Krzysztof Raszka	
15.06.	Pt.	18:00	Spotkanie młodzieżowe	
16.06.	So.			
17.06.	N.	10:00	Nabożeństwo – Grzegorz Sołtysik	
18.06.	Pn.			
19.06.	Wt.			
20.06.	Śr.			
21.06.	Cz.	18:00	Nabożeństwo – Krzysztof Raszka	
22.06.	Pt.	18:00	Spotkanie młodzieżowe	
23.06.	So.			
24.06.	N.	10:00	Nabożeństwo – Krzysztof Raszka	
25.06.	Pn.			
26.06.	Wt.			
27.06.	Śr.			
28.06.	Cz.	18:00	Nabożeństwo – Grzegorz Sołtysik	
29.06.	Pt.	18:00	Spotkanie młodzieżowe	
30.06.	So.			

Każda ostatnia niedziela miesiąca Nabożeństwo Ewangelizacyjne

URODZINY • INFORMACJE

Maj

03.05. Grzegorz Wiśniowski
09.05. Kamil Petrykowski
10.05. Grzegorz Wojdyła
24.05. Katarzyna Josse
28.05. Marzena Gołębiowska
Zbigniew Brzeziński
29.05. Joanna Kominek
31.05. Aneta Bień

„Niech Wam błogostawi Pan i niech Was strzeże, Niech Pan rozjaśni swoje oblicze nad Wami i będzie Wam łaskawy. Niech Pan zwróci na Was swoje oblicze i da Wam swój pokój”

4 Moj. 6,24-26

Czerwiec

04.06. Katarzyna Babik
06.06. Maria Bebak (senior)
07.06. Maria Bebak
08.06. Małgorzata Kukla



Wyznanie wiary Kościoła Zielonoświątkowego w Polsce

- Wierzymy, że Pismo Święte – Biblia – jest Słowem Bożym, nieomylnym i natchnionym przez Ducha Świętego, i stanowi jedyną normę wiary i życia.
- Wierzymy w Boga w Trójcy Świętej jednego, w osobach Ojca i Syna, i Ducha Świętego.
- Wierzymy w zmartwychwstanie w ciebie; w Jego wniebowstąpienie i powtórne przyjście w chwale.
- Wierzymy w pojednanie z Bogiem przez opamiętanie i wiarę w ewangelię, w chrzest i Wieczerzę Pańską.
- Wierzymy w chrzest Duchem Świętym, przeżywanie pełni Ducha i Jego darów.
- Wierzymy w jeden Kościół, święty, powszechny i apostołski.
- Wierzymy w uzdrowienie chorych jako znak łaski i mocy Bożej.
- Wierzymy w zmartwychwstanie i życie wieczne.

Dane kontaktowe

KOŚCIÓŁ ZIELONOŚWIĄTKOWY ZBÓR SALEM
RYNEK GŁÓWNY 7 • 32-600 OŚWIĘCIM
telefon: 33 842 34 04
telefon pastor: 502 059 831
e-mail: nasz.salem@gmail.com
www.nasz-salem.pl

Konto bankowe – Alior Bank Konto Głównie:
64 2490 0005 0000 4500 5468 8796
Konto Remontowe:
41 2490 0005 0000 4600 8027 1262

Redakcja:
Efraim i Joanna Kominek
e-mail: biuletyn.salem@gmail.com

